

ŚWIĘTY STANISŁAW KOSTKA WZOREM WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI

WSTĘP

„A ty się odważ świętym stanąć Pana
A ty się odważ stanąć jeden sam
Być świętym – to nie zlekły powstać z
wschodem
To ogromnym być, przytomnym być!”
(C.K. Norwid: „A ty się odważ”)¹

O wewnętrznym bogactwie człowieka w dużej mierze stanowią: wiara, nadzieja i miłość. Są to zasadnicze siły życiowe, decydujące o godnym i w pełni ludzkim życiu, które zawsze jest życiem Bożym.

Trudno jest mówić o wierze, nadziei i miłości w sposób abstrakcyjny, tzn. w oderwaniu od konkretnej osoby. Dlatego skoncentrujemy dzisiejsze rozważanie wokół świętego Stanisława Kostki. Bowiem te cnoty teologiczne cechowały w dużym stopniu życie świętego Patrona. Zatem uczynimy je przedmiotem dzisiejszej refleksji ujmując ją w formie tryptyku:

I. WIARA, KTÓRĄ ŻYJE...

II. NADZIEJA, KTÓRA GO NIESIE...

¹ Te słowa pisał Cyprian Kamil Norwid, wpatrzony w rzymski grób świętego Stanisława.

III. MIŁOŚĆ, KTÓRĄ CZYNI...

I. WIARA, KTÓRĄ ŻYJEMY...

1. Nie ma ludzi bez wiary, przynajmniej jakiejś postaci wiary filozoficznej. Człowiek nie ostoi się po ludzku, jeżeli w ogóle w „coś” lub „kogoś” nie będzie wierzył. Myśląc o wierze i patrząc na świętego Stanisława mamy na uwadze taką wiarę, która jest nowym spojrzeniem na **konkretną rzeczywistość**, w której żyjemy. Wiara daje nam całościowe widzenie rzeczywistości. Mówi A. Asnyk:

Im dusza ludzka bardziej się rozprzestrzenia, tym większym staje się Bóg.

Chodzi również o **wiarę jako zawierzenie**. Nie wierzymy wszakże w „coś”, w „kogoś”, ale przede wszystkim wierzymy „komuś”. Tylko taka wiara pozwala normalnie żyć. Bez niej nie można być człowiekiem w pełnym tego słowa znaczeniu. W tym sensie ujął to Maksym Gorki:

Człowiek to brzmi dumnie.

2. Taka wiara jest darem, jest łaską Ducha Świętego. Czyńmy wszystko, by stała się treścią naszego życia, jak w przypadku świętego Stanisława. Ta wiara w jakiś sposób wiąże się z nadzieją, która nas niesie.

II. NADZIEJA, KTÓRA NAS NIESIE...

1. Jak długo człowiek ma nadzieję, tak długo żyje na ziemi jako człowiek. Wiara wraz z nadzieją jest siłą motoryczną ludzkiego patrzenia i wybiegania w przyszłość. Chrześcijaństwo jest nadzieją. Dla katolika nadzieja to podstawowy obowiązek. Nadzieja, wybiegając poza granice śmierci, mówi nam, że Bóg jest dla nas absolutną przyszłością.

Z opowiadania Stanisława dowiadujemy się o tym, jak na początku sierpnia 1568 roku szedł razem z O. Emanuelem Saa do kościoła Santa Maria Maggiore. Gdy towarzysz drogi zapytał Go, czy kocha Maryję, Stanisław bez namysłu odpowiedział: *Dlaczego mnie pytasz, przecież to moja Matka*. Często siebie nazywał Jej synem i czynił wszystko, aby się Jej podobać.

We wspomnienie świętego Wawrzyńca - 10 sierpnia 1568 napisał list do Matki Bożej z prośbą o wyjednanie Mu łaski śmierci w święto Jej Wniebowzięcia. Jeszcze tego samego dnia zachorował, a 15 sierpnia tegoż roku zmarł².

Jako chrześcijanie nie mamy powodu, by się lękać przyszłości. Bo z przyszłością idzie ku nam Bóg, stąd nie możemy się jej bać, choćby dla nas wydawała się najgorsza.

2. Zatrószczmy się, by nadzieja była koniecznością w naszym życiu, podobnie jak u świętego Stanisława. Tylko dzięki tej wartości mimo

² Fragment listu Konferencji Episkopatu Polski na *Rok Świętego Stanisława*, nr 4. Zob. Por. List Episkopatu Polski na *Rok Świętego Stanisława Kostki*, w: zob.<http://episkopat.pl/list-episkopatu-polski-na-rok-swietego-stanislaw-kostki/> (dostęp z dnia 30 stycznia 2018 roku).

najróżnorodniejszych przeszkód osiągnął Stanisław to, do czego zmierzał całe życie: świętość w stopniu heroicznym, Boga i wieczność. Tak pojęta wiara i nadzieja łączy się z miłością, którą czynimy.

III. MIŁOŚĆ, KTÓRĄ CZYNIMY...

1. Dopiero miłość daje najwłaściwsze, bo zupełnie nowe i głębokie poznanie całej rzeczywistości, tj. Boga i człowieka. Tylko miłość zakorzeniona w Bogu daje integralne, bardziej głębokie poznanie.

Mówią niektórzy: jak można kochać drugiego człowieka z takimi czy innymi wadami? Mamy kochać nie ze „względu na błędy”, ale pomimo błędów.

2. Tak czynił Stanisław, zwłaszcza wobec swojego brata Pawła i niektórych kolegów z lat wiedeńskich i rzymskich. Dzięki tak rozumianej miłości mógł za dewizę swego życia obrać słowa: *Do wyższych rzeczy jestem stworzony i dla nich żyć winieniem.*

ZAKOŃCZENIE

1. Święty Stanisław jest uosobieniem tych trzech zasadniczych sił motorycznych - wiary, nadziei i miłości.

2. Życzę Wam Droga Młodzieży, byście kroczyli drogą wiary, nadziei i miłości. Również życzę Wam, byście byli po ludzku i po Bożemu szczęśliwi, jak święty Stanisław. Amen.